

O czym przeczytamy w marcowym numerze naszej Och! Gazetki?

Marcowy garnek pełen zdarzeń.

O to, jak ma wyglądać nasz dzień dzisiejszy walczyli i nad tym pracowali wspaniali ludzie wiele lat temu.



Wiosna w szkole. Odnowa radości

W marcu jak w garnku - tak mówią i tak też w tym numerze wszystko nam się zmieściło w jednej gazetce. Przeczytacie tu i o wiosnie na szkolnym podwórku, i o szkolnych wydarzeniach - jak Dzień Żołnierzy Wyklętych, Dzień Otwarty dla Przedszkolaków, czy Konkurs Wiedzy o Patronie. Jest też sporo o sportowcach z naszej szkoły, i to o takich, o których być może jeszcze nie słyszeliście. Obowiązkowo - jest kącik literacki, a w nim Wasza ulubiona autorka Tosia, a także krótka notka o ważnej rocznicy. Oto ona:

Sześćdziesiąt lat temu stworzono ciekawy projekt w Europie.

Ważne państwa porozumiały się, że będą działać wspólnie, tak aby wzajemnie sobie pomagać, rozwijać się i sprawić, żeby granice zbytnio nie dzieliły ludzi.

Z biegiem lat coraz więcej krajów dołączało się do tego projektu, który nazwano Unią Europejską.

Polska zrobiła to trzynaste lat temu. Dzięki temu łatwo nam dziś podróżować, pracować i prowadzić interesy z innymi państwami europejskimi. I nawet w naszym szkolnym hymnie śpiewamy o tym, że chcemy być Europejczykami.

czytaj na str. 2



Urodziny Unii Europejskiej PAP/EPA



Żołnierze Wyklęci

Program i opowieści o czasach II Wojny Światowej z udziałem burmistrza G. Wysockiego, naczelnika Wydziału Oświaty K. Grochowskiego, dyrektora SP Nr 132D. Ciecierskiego i członka grupy "Reko".



Jan Nałęcz

Grupa Rekonstrukcyjna "REKO"



FAKTOPEDIA.pl
Danuta Siedzikówna ps. Inka

Sanitariuszka 5 Wileńskiej Brygady AK. Podczas przesłuchania, odmawiając zeznań nie wydała nikogo. Zastrzelona w wieku 18 lat. Według zeznań świadka egzekucji zginęła z okrzykiem na ustach „niech żyje Polska!”.



Gen. August Fieldorf

"Nil"

7 marca 2017 roku w naszej szkole odbyła się uroczystość poświęcona Żołnierzom Wyklętym.

Wzięli w niej udział szanowni goście:

pan Grzegorz Wysocki, Burmistrz Dzielnicy Ochota do spraw oświaty, pan Krzysztof Grochowski- Naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania dla Dzielnicy Ochota, pan Dariusz Ciecierski- dyrektor Szkoły Podstawowej nr 132 oraz pan Jan Nałęcz z grupy rekonstrukcyjnej „REKO”.

Uczniowie klas szóstych w krótkim programie przypomnieli nam trzy wielkie postacie:

- Rotmistrza Witolda Pileckiego
- Generała Augusta Emila Fieldorfa- pseudonim „Nil” oraz
- Danutę Siedzikównę- pseudonim „Inka”.

Dowiedzieliśmy się w skrócie o życiu i walce tych ludzi oraz dlaczego nazywa się ich Żołnierzami Wyklętymi.

Po przedstawieniu zaśpiewały dla nas pani Anna Zagdańska (nauczycielka religii) oraz Karolina Wrótniak (uczennica klasy 5).

Na sam koniec pan Jan Nałęcz przedstawił nam w przybliżeniu opis stroju Żołnierza Wyklętego oraz opowiedział, czym zajmuje się grupa rekonstrukcyjna „REKO”.

Uważam, że dzięki takim imprezom świetnie możemy uczyć się historii i poznawać zdarzenia i postacie, o których nie mówi się na co dzień.

A o bohaterach takich, jak Inka, generał Nil czy rotmistrz Pilecki zawsze warto pamiętać, bo to prawdziwe autorytety.



Witold Pilecki

Rodzinne hobby

Marta, Gabrysia i Patryk od lat są wspaniałymi zawodnikami

Naszym reporterkom, Weronice i Antoninie z 6A udało się przeprowadzić wywiad z siostrami Gabrysią i Martą Bonder na temat sportu, który dziewczyny uprawiają wraz ze swoimi rodzicami

Jak dokładnie nazywa się sport, który uprawiacie? - Dokładnie to sport motorowodny.

A co robią dokładnie Wasi rodzice? Sprzedają sprzęt, czy uprawiają go wyczynowo? - Nie, nie sprzedają. Po prostu, bardzo lubimy ten sport i często pływamy skuterem wodnym.

Czy wy próbowaliście swoich sił w jakichś zawodach? - Tak, to głównie my trenujemy, a nasz brat kilka lat temu został mistrzem Europy.

No to nieźle, pewnie cieszy się z takiego wielkiego sukcesu. A ile lat ma Wasz brat?

- Skończył piętnaście lat. **A czy wy brałyście udział w jakichś konkursach?** - Tak, ja, Marta i moja siostra co roku bierzemy udział w każdych zawodach. **Wygrałyście coś?** - Tak, w tym roku ja zdobyłam pierwsze miejsce na Mazowszu.

Czy twoi rodzice również biorą udział w zawodach, czy to tylko hobby? - Nie, nie biorą. To jest tylko hobby. Tylko my startujemy.

Czy oglądacie ten sport w telewizji? - Nie, ponieważ na antenie telewizyjnej nie ma zawodów motorowodnych.

Czy to jest wasza ulubiona dyscyplina sportowa, czy wolicie może jakąś inną?

- To jest nasza ulubiona dyscyplina sportowa.

Czy sprzęt jest drogi? - Dokładnie nie wiemy, ile kosztuje, jednakże możemy stwierdzić, że jest dość drogi. **Dziękujemy za udzielony wywiad, życzymy dalszych sukcesów w sporcie.**



Mistrz Europy 2015, Patryk Bonder.



Ta drużyna to naprawdę rodzina!



Marta z trenerem.

Julian Przyboś – jest mi bliski

Julian Przyboś urodził się 5 marca 1901 r. w Gwoźnicy Dolnej. Jest patronem naszej szkoły, która w tym roku obchodzi 61 rocznicę istnienia. Z tej okazji 15 marca 2017 r. zorganizowany został konkurs wiedzy o naszym patronie „Julian Przyboś – Jest mi bliski”.

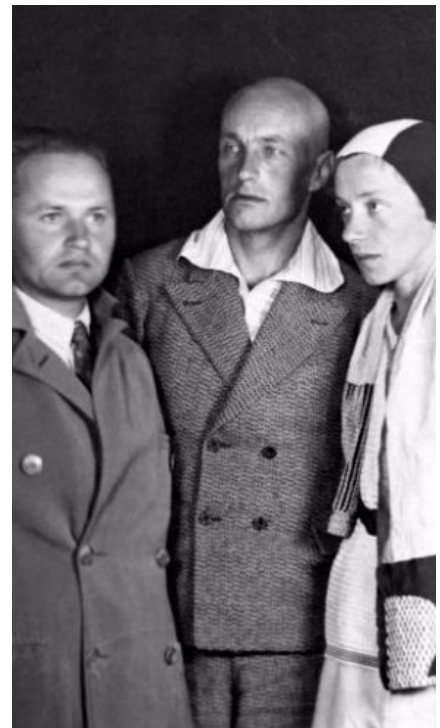
Każdą z klas 4 - 6 reprezentował jeden uczeń. W sposobie zmagania znawców życia Juliana Przybosia została częściowo wykorzystana forma znanego teleturnieju „Jeden z Dziesięciu”.

Reprezentanci klas otrzymali przed feriami zestaw 71 pytań dotyczących życia i twórczości naszego patrona. Za zadanie mieli opracować pytania i na ich podstawie przygotować się do konkursu. Wszyscy uczestnicy wykazali się ogromną wiedzą.

Po wyczerpaniu wszystkich 71 pytań okazało się, że mamy czworo uczniów z taką samą liczbą punktów.

Równorzędne I miejsce zdobyli; **Gabrysia z 4C, Piotrek z 5B, Michał z 5C i Marysia z 6B**. Na koniec pan Dyrektor pogratulował wszystkim uczestnikom .

My również wszystkim gratulujemy!



Julian Przyboś z przyjaciółmi



Piątoklasiści w akcji



czwartoklasiści

Nowe mini-opowiadanie naszej niezawodnej Tosi

Dziewczynka z książką



Od kiedy moja siostra osiągnęła szczytny wiek siedmiu, lat codziennie chodziłam z nią na plac zabaw. To mały zniszczony placyk z jedną, mocno nadwątloną przez czas, zjeżdżalnią, karuzelą, która kiedyś mogła mieć piękny turkusowy kolor, a teraz prawie cała oblaźła z farby i huśtawką.

To ta huśtawka zawsze intrygowała mnie najbardziej.

A właściwie nie ona, a osoba na niej siedząca.

Przesiadywała tu od rana do wieczora. Kiedy wracałam ze szkoły i kiedy rano wychodziłam z domu. Mała dziewczynka. Zawsze z grubą książką na kolanach, pochłonięta lekturą, nie wiedząca, co dzieje się wokół niej.

Nie mogła być starsza od mojej siostry. Powiedziałabym nawet, iż była młodsza.

Krótkie jaśniutkie włosy ledwo sięgały za uszy. Oczy były duże i niebieskie, szybko przebiegające po linijkach książki. Ubrana była zawsze porządnie, w tej kwestii nic jej nie mogłam zarzucić.

Nie wiem, o której przychodziła, ale zawsze wychodziła, kiedy słońce zachodziło lub świeciło już tak słabo, że nie można było czytać.

Lata mijały, a dziewczynka rosła, tak jak rosły książki, które czytała.

Z czasem zaczęła przychodzić z dwoma lub trzema.

Ale na dzień przed wakacjami coś się zmieniło. Siedziała na huśtawce bez książki za to z gromadką dzieci wokół siebie, mówiąc coś i gestykulując.

Przysiadłam się. Opowiadała bajkę. Takiej historii jeszcze nigdy nie słyszałam. Trzymała w napięciu i kreowała przepiękny baśniowy świat. Przez całe wakacje kontynuowała tę samą baśń.

Aż do rozpoczęcia roku szkolnego.

Przestała przychodzić na plac, opowiadać, czytać.

Po latach już jako dorosła kobieta na ulicy zobaczyłam dziewczynkę. Jasne włosy sięgały trochę za uszy a duże niebieskie oczy z zapalem śledziły tekst zapisany w książce trzymanej przed sobą. Po tym zdarzeniu usiadłam do komputera i to wszystko spisałam.

A ty teraz to czytasz.

Jak zagospodarować czas wolontariuszowi? Zapraszamy na Baking Class czyli wypieki klasowe



Wre praca nad apple cramble

Co semestr nowi wolontariusze przyzwyczaili już nas do sytuacji, że coś nowego o nich odkrywamy każdego dnia. Dzień Otwarty dla młodzieńskich kandydatów do naszej szkoły był kolejną szansą do odkrycia talentów Jacka Sambella.

Nasz australijski młody nauczyciel najwyraźniej nie tylko lubi zadania w kuchni, ale wręcz się przy nich rozmarza i tonie w świecie myśli.

Wspaniale współpracował z różnymi grupami piekącymi ciasteczka (a trzeba przyznać że tamtego wieczoru dużo się udało upiec - i mnóstwo muffinków, i ciasto marchewkowe, apple crumble i ciasto piaskowe; wszystko w trzech szkolnych piekarnikach).

Wieczór był bardzo udany, wypieki również, najmłodszy, ich rodzice i nauczyciele mieli szansę wszystkiego spróbować, a uczestnicy naszej baking class już wiedzą, kto jest mistrzem wypieków.

Szczególne uznanie dla Zuzy, Gabrysi, Julki, Kuby, Rózi, Gabrysi, Zuzi, Amelki, Sandry, oraz nauczycieli angielskiego.



Jack Sambell

piecze z Gabryśią



To może być pasja!